

Aldona Skirgiello

# Kraj jezior i granitu

(Własna korespondencja „ABC” z Finlandii)

Po pierwszej, spędzonej w Helsinkach nocy, zostaliśmy wytrącone ze snu o 7-ej rano głośnie hukiem. Nie wiedząc co to ma znaczyć, zadzwoniłyśmy na pokojówkę i od niej dowiedziałyśmy się, że niedaleko wysadzają skałę, aby założyć fundamenty pod mający się budować dom. Większa część domów w Helsinkach jest budowana wprost na granicie, na olbrzymich warstwach tego kamienia. I dla zrównania terenu lub założenia fundamentów koniecznym jest użycie dynamitu.

Udajemy się na zwiedzanie miasta.

Wkrótce już znalazłyśmy się przy pomniku wystawionym żołnierzom pułku niemieckiego poległym w czasie wojny światowej. Odczytując nazwiska z wielkim zdziwieniem znajdujemy niemal co trzecie rdzennie polskie. A więc i tu walczyli Polacy w obcych mundurach!

W wędrowce po mieście zbłądziłyśmy wkrótce i nie nie pomogły nam nazwy ulic pisane w dwóch językach: fińskim i szwedzkim. Jak nas poinformowano oba są urzędowe, choć Szwedów jest tu tylko 850 tysięcy na blisko 3 miliony Finów. Można przypuszczać, że język szwedzki z czasem zostanie usunięty. Z czasem, to chyba dopiero wtedy, gdy Finowie już będą mieli za sobą poważny dorobek w dziedzinie sztuki, nauki, literatury; dotąd przyjmowali kulturę głównie szwedzką.

## TRADYCJE

Największym czynem, świadczącym o zainteresowaniu się zabytkami narodowymi są zebrane w 1835 r. pieśni ludowe — „Epos Kalewala”. Obecna literatura fińska jest świadectwem wysokiego umysłowego rozwoju narodu. I może właśnie to, że brak tu jest tradycji wiekowej, że obecne pokolenie wspólną pracą dopiero buduje przyszłość, stworzyło takie poczucie równości, że kelner we fraku równie uprzejmie podaszampa bogatemu cudzoziemcowi, jak piwo — skromnie ubranemu robotnikowi.

„Czy nie jest to najbardziej demokratyczny kraj Europy?” — rzuciłam sobie pytanie, siedząc

w wagonie, mknącym szybko na wschód.

Po kilku godzinach wysiadamy w Viipuri. Podczas całej drogi podziwiamy śliczne jeziora — te bajeczne klejnoty natury, rozsiane po całym kraju w nieprawdopodobnej ilości. W obramowaniu granitowych skał lub wielkich lasów stanowią one charakterystyczną cechę krajobrazu Finlandii. Ciche, poważny, surowy krajobraz wywarł swój wpływ na charakter ludności. Cichy tu też jest lud, poważny i pracowity. Ład i porządek widać na każdym



Kościoł w Obo

miejsu. Praca przemysłowa w drobiazgach, wykonana dokładnie i starannie.

## PRACA KOBIET I BRAK BEZROBOCIA

Oglądając Viipuri byliśmy trochę rozczarowani. Miałymy nadzieję, że z jednego z największych po Helsinkach miast w Finlandii, tymczasem okazało się, że to bardzo niewielkie miasteczko, jednak nowoczesne, z kilkoma dużymi i ładnymi budynkami, sprawiające miłe wrażenie przez czystość swoją i porządek. Nie po raz pierwszy zetknęłyśmy się tu blisko, z ładem fińskim. Rzuca się tu w oczy tak charakterystyczna dla Finlandii praca kobiet w każdej gałęzi. Widać je w przeważającej liczbie przy pracy nie tylko w sklepach, fabrykach, lecz nawet przy budowie domów lub spławie drzewa. Procentowo ilość kobiet w Finlandii jest znacznie większa niż mężczyzn i tym tłumaczy się fakt dla cudzoziemców w pierwszej chwili niezrozumiały, że obsługa tu na każdym miejscu, w tramwajach, autobusach, jest prawie wyłącznie kobieca. Dziewczęta tu od wczesnej młodości

przygotowują się do pracy zawodowej, licząc tylko na własne siły.

Bezrobocie w Finlandii nie ma, a nawet przeciwnie, daje się odczuwać brak rąk do pracy. Rozmawiałam w Lakti z kilkoma Finkami, które skarżyły się, że mając duże gospodarstwo nie mogą dostać służącej. Nie ma ich tu — brak.

## WODA ZAPRZĘGNIĘTA DO PRACY

Po kilkudniowym tu pobycie pragnęłam już jak najszybciej zobaczyć cudo Finlandii — wodospad Imatrę. Dziś, choć jest już uregulowany, robi niezapomniane wrażenie. Po dwadzieści minutach jazdy autem jesteśmy nad rzeką Wuoksą, która tu właśnie na niewielkiej przestrzeni pokonuje 20-metrową wysokość. Masa wód uformowana, wciśnięta w granitowe brzozy, płynie się wśród gładów wspaniałą, potężną utajoną mocą. Żadne słowo nie może oddać niesamowitego piękna wodospadu. Tumany rozpylanej wody tworzą białą mgłę, unoszą się nad spienionymi zwalami wód. Potężne to zjawisko na tle zieleni lasów stanowi licznych innych bogactw kraju. Siła spadającej wody umiejętnie tu jest wykorzystana przez zastosowanie najnowszych wynalazków techniki, liczne turbiny wytwarzają elektryczność, dostarczając ją ludności po cenie około 16 gr. za kilowat (w przeliczeniu na polskie pieniądze).

Woda jest tu zasadniczym żywiołem. Na każdym kroku spotykamy jeziora ciche, spokojne wśród szmaragdowych łąk. Na tle tej natury cichej, pięknej a surowej wyrósł człowiek spokojny, wytrwały, pracowity, umiejący wykorzystać bogactwo kraju swego. Połączone ze sobą kanałami jeziora są idealną drogą komunikacyjną, na której widać prawie bez końca płynące tysiące balów drzewnych oraz dużą ilość motorówek, należących do wieśniaków, co świadczy o ich cywilizacji.

Nie dojeżdżając do Sawonlinny wysiadamy z pociągu w Punkaristo, skąd o godz. 4 rano urządzamy 14 kilometrową wycieczkę przez naturalny wąski pas ziemi, ciągnący się między wodami. Miejscami pas jest tak wąski, że dwa auta nie mogą wyminąć się. To cudo przyrody zostawia niezapomniane wrażenie swą wspaniałą naturalnością.

## „STÓŁ SZWEDZKI”

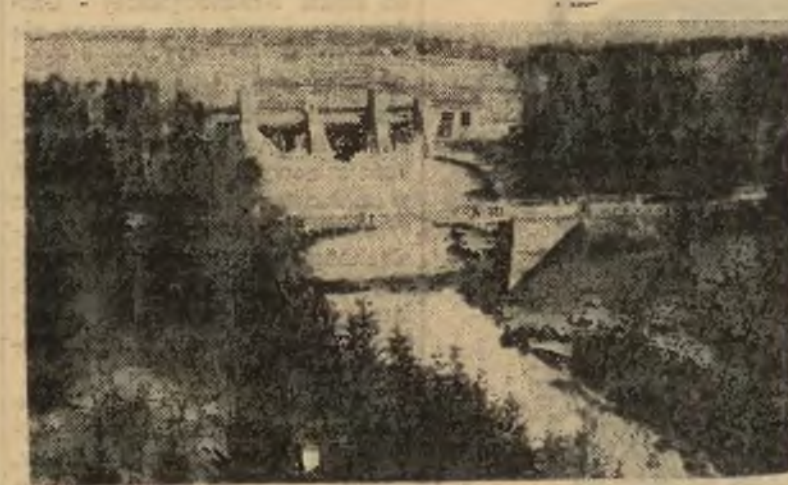
Po odbytej przejażdżce, zwiedzeniu zamku w Sawonlinnie wstępujemy na obiad do restauracji, w której jest t. zw. „stół szwedzki”. Osobliwość polega na tym, że z ogólnego stołu gość sam nabiera sobie potrawy w dowolnej ilości, a usługująca kelnerka tylko sprząta naczynia i dopełnia brakujące potrawy. Naczynia stoją również na ogólnym stole jak i napoje w znacznej ilości. I nikt tu nie bierze więcej ponad normalny obiad z pięciu dań, za który opłata wynosi 10 fmk. co obliczone na nasze pieniądze = 1 zł. Opowiadają tylko Finowie ze śmiechem, że czasem korzystają z tego niekulturalni turyści obcokrajowcy, jedząc tak wielkie ilości, często nadmierne, że pozostawiają po sobie przykre

wspomnienie, przechodząc w rezultacie swojej chciwości morską chorobę — na ładzie.

Przy nas jakiś turysta niezadowolony z zwyczajów naraził się na dość długie czekanie przy stole na obsługę. Gdy w końcu zniecierpliwiony upomniał się przy kasie o obiad, wytłumaczono mu uprzejmie, że tu każdy sam sobie służy.

## DOBRE WYCHOWANIE NARÓD

Niezwykłe tu jest poszanowanie cudzej własności. Rzecz za-



Wodospad Imatra

pomniana, zgubiona leży zupełnie bezpiecznie i czeka na prawego właściciela. Naród ten w całej masie jest niezwykle dobrze wychowany. Od dziecka ma wpajane, że nie należy źle czynić. To też zio dziej jest tu zjawiskiem niezwykle, a wypadki rabunku lub napadu są taką sensacją, jak trzęsienie ziemi. O uczciwości tu tejszych ludzi przekonałam się na sobie zupełnie mimowoli. Będąc w Tampere w łaźni pozostawiłam pierścionek, który pomimo, że po mnie było w łaźni wiele osób, w kilka godzin później został mi zwrócony. Sądę, że stosowanie tu bardzo surowych kar, a nawet tortur za kradzież aż do XVIII wieku tak urobiło społeczeństwo fińskie na przeciąg wielu lat, że wielka uczciwość stała się jedną z zasadniczych cech ich natury.

Wspomniane łaźnie fińskie są wzorowane na rosyjskich i polegają na tym, że w izbie bardzo gorącej i przesyconej parą kąpiący się leżą dłuższy czas na półkach pod sufitem. Amatorzy silniejszych wrażeń po wyparzeniu się i wybieleniu brzozywnymi miotłami wybiegają z łaźni i rzucają się wprost do jeziora.

Siedząc w restauracji w Juvasku poznaliśmy towarzystwo Polaków, od których dowiedzieliśmy się, że Polaków jest tu około 60 rodzin, zamieszkałych oddawna i rozproszonych po całym kraju. Rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych, zenią się z Finkami, i — nie mają czasu na wychowanie swego potomstwa. Efekt jest taki, że starzejący się rodzice tęsknią do dalekiej ojczyzny, a młode pokolenie szybko wynaradawia się i prawie nie mówi po polsku. Istniejące zjednoczenie Polaków połączyło się z Fińskim Związkiem i jest mało żywotne.

## OŚWIATA I KULTURA

Niemcy są tu bardzo mile widziani. Wpływ Niemiec jest duży. Z Niemiec sprowadzane są różne maszyny i techniczne przyrządy. Oświata stoi w Finlandii na wysokim poziomie i jest dostępna dla

wszystkich obywateli. Są tu trzy uniwersytety i politechnika.

Analfabetów nie ma prawie wcale (zaledwie 0,7 proc.). Nie zdziwiłam się też wcale, gdy jeden z moich kolegów zapytany o stan oświaty w Polsce uchylił się od wyraźnej odpowiedzi. Trudno było rzeczywiście mówić im o naszych Kresach Wschodnich. Nie zrozumieli by. Wykwintu życia tu nie ma. Nie wytworzyła się warstwa posiadaczy, bogaczy a z drugiej strony nędzarzy, społeczeństwo jest wogóle zamożne. Wszyscy też są przy pracy dla

## NARESZCIE KRYŚIA SIĘ PODOBA

POWIEDZ MI, KRYŚIU, DLACZEGO NOSISZ SUKNIE BEZ DEKOLTU? TO JEST ŚMIESZNE!

NIESTETY, NIE ROBIE TEGO DLA PRZYSZŁOŚCI. PRZYSZŁO JUTRO DO MNIE, A WYTRUMACZĘ CI...



ALINKO, TOBIE POWIEM PRAWDĘ, NIE NOSZĘ WYDEKOLTOWANEJ SUKNI GDYŻ MAM BRZDĘKĄ SKORĘ.



ISTNIEJIE PROSTY ŚRODEK I PRZEPRAWAŁ KURACJE OLEJKIEM OLIWKOWYM, UŻYWAJ MYDŁA PALMOLIVE DO MYCIA I DO KAPIELI... ZOBACZ WYNIKI...



DWA MIESIĄCE POZNIÉJ

CZY TO KRYŚIA? BAJECZNA! SPÓJRZ, JANKU, NA JEJ DEKOLT! CZYŻ NIE JEST ZACHWYCAJĄCA DZIŚ WIECZOREM?

L EKARZE-DERMATOLOGIZY stwierdzają, że olejek oliwkowy przy temperaturze ciała przenika skórę i udelikatnia ją. Wnika on głęboko w pory, nie rozszerzając ich. Obfite ilości tego cennego oleju oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive. Dlatego, jego gęsta piana zmywa skórę, nie drażniąc jej — wzmacnia ją i odmładza!

Codzienna kąpiel mydłem Palmolive jest prawdziwą kąpielą piękności, zapewniającą uroczą cerę i powrodozenie.



## Uwaga

„Camera obscura”

Do reportażu Arjela p. t. „W otchłani fanatyzmu” wkładają się następujące omyłki zecerki:

Szpaltla 5-ta od dołu: Zamiast „ciekawość mnie wzbiera”, powinno być oczywiście „ciekawość we mnie wzbiera”; zamiast „zbliża się okres wielkiego rustycyzmu”, powinno być „zbliża się okres wielkiego mistycyzmu”.

Poza tym w szpalcie 6-jej, pod tytułem „Pożółkłe rejestry szczęścia” przedstawiono dwa wiersze.

Szczegółowe sprostowanie zamieszczamy po to, aby „Camera obscura” nie miała powodu do radości i wypłacenia premii.



MARKI „DOŁO” ZAWIĘZŁE NARODOWE NIEJZIE W PALENIU UWZGLĘDNIĆ NIE BEZUPOKOJOWYCH NAŁADOWNICTW

DOŁO

## RADIO TELEFUNKEN - PHILIPS

mod. 1938 i 1937. Przeprowadzamy zamiany, naprawy, przeróbki

A. B. G. Bracka 1 tel. 7.02-66

Warunki spółki dogodnie. Przyjmujemy Pożyczki Państwowe



Na tym polega

oszczędne pranie!

Zawierzcie swą bieliznę mydłu Jelen Schicht. Obfita piana mydła Jelen Schicht przenika na wskroś tkaninę i usuwa z niej wszelki brud.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

pierze idealnie czysto!

W. Szary

## Sprawy nieprzejmienne

Do Niemiec wyjechało kolejno pięciu urzędników polskich kolei w Gdańsku i żaden z nich nie wrócił. Ludzie zadają sobie pytanie, co to za tajemnicza sprawa i kto temu winien? Co za tajemnicze fatum przesładowa naszych kolejarzy w Trzebieży Rzeszy? Czy może gdzieś zasnęli i leżą chory, nie dając o sobie znać? A może kapali się w Sprewie (w pałdzierniku) i utonęli? A może zabłądzili w berlińskim „Tiergartenie” i nie mogą znaleźć drogi wyjścia?

Wysunąłem zaledwie trzy hipotezy — kolejarzy — było pięciu —

każdy z nich „ginał” osobno, może przypuszczenia już zaczynają być mało prawdopodobne. A trzeba jeszcze wymyślić dwie.

Więc może jednemu tak się podobało w Rzeszy, że postanowił zostać? Kto wie, dzieją się na świecie rzeczy, o których się filozofom nie śniło.

Ale co u licha stało się z piątym? To mnie dręczy. Jeden ciężko zachorował, drugi utonął kąpiąc się w Sprewie, trzeci zabłądził w Tiergartenie, czwartemu podobali się hitlerowcy, ale ten piąty? Nie wiem.

Bo przecież go nikt przymuso-

wo nie zatrzymał? Urzędnik kolejowy to zawsze pracownik państwowy. Więc gdyby nawet został aresztowany, to przynajmniej byłibyśmy o tym zawiadomieni urzędowo i oficjalnie, z podaniem motywów.

Bo przecież, proszę państwa, Trzebieża Rzesza to nie Bolszewia. Tam nie działa krwawa „Czeka” czy Ge... Ge... no, Gepeu. Tam nie porywają ludzi i bez sądu nie topią. Jeżeli już rzeczywiście ten jednak kolejarz utonął w Sprewie, to utonął sam i żywcem, dlatego, że się kąpał.

Trzebieża Rzesza to kraj kulturalny, walczący z barbarzyństwem wschodu. Więc nie podejrzanego tam się nie dzieje...

Właśnie gdy pisałem te słowa, otrzymałem list od pewnego do-

brego znajomego. Starszy człowiek, zgrzyliwy. Pisze o różnych rzeczach, a m. in. tak:

„Abecadeum wszystkiego co nas gnębi jest nasza własna, leniwa, wygodnicka słomazarność i duchowe niechlujstwo... I cóż dziwnego, że wszyscy traktują polskie państwo jak jaka...”

Mocne powiedzenie. Ale jak u licha nazwać brak wyjaśnienia zagadka tego piętego kolejarza? Pierwszy zachorował, drugi utonął, trzeci zabłądził, czwarty oszalał, ale ten piąty!?

Ale to przede wszystkim nasza własna wina. Tak samo jak kryzys, jak droki, jak żydzi, jak nędza, jak dekompozycja, jak nasze zjednoczenie narodowe, jak czwarty rozbiór Polski przez żydostwo.

Wszystko to jest wynikiem tysięcy naszych małych zaniedbań, na-

szych małych niedociągnięć, naszych małych porażek w walce z chłujstwem i słomazarnością.

Naszych?

Proszę ministra Becka, czy premiera Składkowskiego?

Nie, nie. Ich może też, w swojej częstotliwości, ale przede wszystkim nas wszystkich, każdego Czytelnika i każdego nie Czytelnika ABC.

— Co my tu winni? — zapyta-

cie.

Odpowiem

— Czy w ciągu ostatnich lat nigdy nie kupiliście u żyda?

— Czy zawsze pracowaliście uczciwie?

— Czy nigdy nie rozkładaliście pracy społecznej przez własne ambicje?

— Czy nie szliście nigdy na zbyt łatwe kompromisy, zamiast twardej walki o Prawdę?

— Czy pamiętaliście o tym, że

jedynym realnym wyjściem z polskiej biedy jest wyteżona praca i zawzięta oszczędność?

Wcale na Was nie rzucam kamieniem. Zbyt jestem na to przywiązany do Was. A zresztą:

„Ktokolwiek z Was poz grzechu jest niech pierwszy...”

Ale chcę, żebyśmy byli wszyscy i n n i.

Mówią mi, że staję się nudnym, moralistą. Zamiast żartować. Więc żartuję:

— Ten piąty kolejarz pewnie zwiędział fabrykę wędlin, wpadł do maszyny i zrobiono z niego kielbaski. Niemcy go zjedli.

Święty domow. Jak nie przestaniemy żartować i nie weźmiemy się na serio do pracy, też możemy powpadać do takich maszyn. Cały świat będzie miał zaba-

wę.